

Caravanningowy Rok 2011 w Automobilklubie Polski

Mijający 2011 rok, to już trzydziesty dziewiąty rok działalności caravanningowej w Automobilklubie Polski. W Okręgu Warszawskim jesteśmy obecnie jedynym klubem ... jeszcze prowadzącym tą działalność. Określenie „jeszcze” jest tu całkiem na miejscu, bo tak jak i w całej Polsce, tak i na naszym terenie, caravanningowa działalność w zorganizowanej formie przechodzi kryzys. Caravanningowcy istnieją i to w dość dużej liczbie, ale nie są chętni do zrzeszania się w klubach, preferowana jest czysta turystyka caravanningowa, tracą popularność imprezy i zloty z zaplanowanymi z góry programami i zaplanowanym ich przebiegiem oraz z regulaminowymi konkursami.

My jeszcze się trzymamy, ale co będzie dalej w przyszłym roku i kolejnych latach? Zobaczymy.

Póki co postaramy się opowiedzieć o naszej działalności caravanningowej w tym mijającym 2011 roku.

Rozpoczęliśmy ją na początku lutego, jak to zazwyczaj bywało, uczestnictwem w uroczystości podsumowującej zeszłoroczny sezon w Okręgu Warszawskiego PZM. Impreza, dzięki gościnności naszego Klubu, odbyła się w jego siedzibie. Do rozdania była pokaźna ilość pucharów, medali i dyplomów.

My zainteresowani byliśmy naturalnie osiągnięciami naszych reprezentantów w okręgowych rozgrywkach caravanningowych. Oto wyniki: w Mistrzostwach Okręgu Warszawskiego w Jeździe Samochodem z Przyczepą tytuł mistrza'2010 zdobył Andrzej Bielecki, wyprzedził on sklasyfikowanego na drugim miejscu Tomasza Wojciechowskiego i na trzecim Błażeja Wojciechowskiego. Zawodnicy ci otrzymali odpowiednio złoty, srebrny i brązowy puchar. Natomiast w turystyce caravanningowej najlepsza Załoga Caravanningowa Okręgu Warszawskiego Jana i Janiny Stasiaków otrzymała pamiątkową plakietę, druga załoga Zdzisława i Jolanty Kotańskich oraz trzecia Stefana i Alicji Łuczyńskich otrzymały także plakiety, lecz skromniejsze. Wśród wyróżnionych za aktywność organizacyjną w Okręgu znaleźli się z naszego grona Andrzej Bielecki, Tomasz Wojciechowski i Zdzisław Kotański. Natomiast prezes Romuald Chałas, w imieniu naszego klubu, odebrał nagrodę w postaci pucharu, przyznaną Automobilklubowi Polski jako okręgowemu mistrzowi za rok 2011 w jeździe samochodem z przyczepą. Impreza zakończyła się – co jest już tradycją – konsumpcją tego co przygotowała, znana nam dobrze, ekipa cateringowa pana Lewandowskiego.

W ramach kontynuacji, zapoczątkowanej w 1992 roku, organizacji „caravanningowych tłustych czwartków”, i w tym roku, w marcu, bawiliśmy się na takowym. Jego hasłem, wymyślonym jak zwykle przez stałą szefową tych imprez Alę Łuczyńską był – „Świat bajek”. Nasza caravanningowa społeczność klubowa bardzo lubi tego typu imprezy – już czekamy na przyszłoroczny tłusty czwartek!! Zawsze chętnie podporządkowujemy się wynikającej z treści hasła formie zabawy i przebierania się. Tak było i tym razem. Były więc, nawet w nadkomplecie, postacie z „Czerwonego Kapturka” – dwie Babcie, dwa „Kapturki”. Należy wspomnieć, że w programie imprezy był zaplanowany i odbył się spektakl teatralny – inscenizacja wspomnianej bajki, stąd obecność na sali także Wilka i Gajowego. Była także Królowa Śniegu, była Wiosna z Czarnoksiężnikiem i był Koszałek Opalek, były Dziewczynki z Zapałkami i przedstawiciele Ali Baby - czyli obecnie Al-Kaidy itd. itd. W odróżnieniu od wcześniejszych tłustych czwartków, wzorem zeszłorocznego, Ala kulinarną część programu wieczoru zleciła firmie ... pana Lewandowskiego, odciążając tym samym nasze panie z tego obowiązku – były więc wolne i mogły się bawić.

Pierwszą w tym roku, zresztą jak i w latach poprzednich, imprezą „zewnątrzną” z cyklu festyn wyjazdowy, było powitanie wiosny, czyli Marzanna'2011, zorganizowana pod koniec marca przez niezawodną parę Dankę i Zenka Rutkowskich. Był to wyjazd, ponad trzydziestoosobowego grona klubowiczów, do miejscowości Granica na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego gdzie zwiedzaliśmy Muzeum Puszczy Kampinoskiej podziwiając znajdujące się tam eksponaty. Był

ponadto spacer po Parku Etnograficznym, odwiedziliśmy też Cmentarz Żołnierzy Września 1939 roku. Później udaliśmy się do miejscowości Sromów aby zwiedzić Muzeum Sztuki Ludowej Rodziny Brzozowskich – znajdowały się w nim bardzo ciekawe wyroby z drewna. Podczas obiadu, który zjedliśmy w zajeździe przy szosie do Sochaczewa rozwiązywaliśmy testy z wiedzy o terenach na których przebywaliśmy. Zwolennicy tradycji topienia Marzanny pojechali po obiedzie nad Bzurę aby tam zakończyć imprezę utopieniem przywiezionej ze sobą kukły symbolizującej zimę.

Po imprezach lokalnych nadszedł czas na odwiedzenie zlotów organizowanych przez inne kluby. Grupa naszych tegorocznych „wyjazdowiczów” nie była zbyt liczna, ale dobrze, że w ogóle była. I tak do Brynka w „majowe święta” na I eliminację Ogólnopolskiego Konkursu Carawaningowego PZM wyjechały trzy załogi reprezentujące AP, a to: Łuczyńscy, Beldzikowscy i załoga „mieszana” Elżbieta z Jagodą. Z godnym pochwałą poświęceniem brali oni udział w regulaminowych konkursach rozgrywanych w ramach eliminacji. To poświęcenie dotyczyło głównie podstawowego konkursu polegający na wymianie koła w przyczepie – bardzo ciężka konkurencja. Dzięki tej ofiarności wspomnianych załóg, Automobilklub Polski uplasował się na 12 miejscu na 14 sklasyfikowanych klubów. Zaś w klasyfikacji załogowej najlepiej spisali się Stefan i Ala Łuczyńscy, którzy zajęli wśród 82 sklasyfikowanych załóg 64 pozycję. Trochę bliżej końca tej klasyfikacji znaleźli się Jan i Agnieszka Beldzikowscy oraz „jednopłciowa” załoga Elżbieta z Jagodą.

Dzięki widocznej w naszym gronie, a przychodzącej z wiekiem, tendencji „przesiadania się” z przyczep na campery, pojawiło się u nas zainteresowanie zlotami specjalistycznymi, takimi jak zloty Camper Teamu. Będący zwolennikiem tej formy turystyki campingowej jaką prezentuje Camper Team, jednocześnie jego członek Andrzej Przybylski, zachęcił naszych nie tylko camperowców, ale i „przyczepiarzy” do wyjazdu w pierwszych dniach maja do Kaput koło Ożarowa Mazowieckiego na dwudniowy zlot organizowany przez ten klub. Ta wyprawa siedmiu naszych załóg okazała się udaną, nasi uczestnicy mieli okazję zobaczyć zupełnie inny rodzaj zlotu, pozbawiony wymogu rygorystycznego stosowania się do programu imprezy, ale bardzo bogatego w różnorodne atrakcje. Najbardziej zapadł im w pamięć ... co nie jest w przypadku naszych carawaningowców zaskakujące ... wyjątkowo bogaty i obfity poczęstunek serwowany przez gospodarzy terenu na którym odbywał się zlot. Według naszych ekspertów miejsce zlotu jest godne uwagi, tym bardziej, że jest bardzo blisko Warszawy.

W drugiej połowie maja uznaliśmy, że jest najwyższy czas na oficjalne rozpoczęcie naszego, to jest warszawskiego sezonu carawaningowego. Otworzyliśmy go skromnie, na naszym klubowym Autodromie na warszawskim Bemowie podczas pikniku rodzinnego wzbogaconego rozgrywkami pierwszej w tym roku rundy Mistrzostw Okręgu Warszawskiego w Jeździe Samochodem z Przyczepą. Organizatorami byli nasi czynni zawodnicy Andrzej Bielecki w duecie z Tomkiem Wojciechowskim..

Impreza, jak wszystkie dotychczas tamże organizowane, miała charakter piknikowy z elementami sportowymi. Pogoda, i w nieco mniejszym stopniu uczestnicy dopisali, było ich około trzydziestu w tym czwórka „małoletnich”, a wśród nich najmłodsza uczestniczka imprezy to jest 3,5 miesięczna Emilka z klanu Wojciechowskich

W składających się na rozgrywki rundy dwóch jazdach sprawnościowych bezkonkurencyjny był Andrzej Bielecki. Natomiast w testach, w sprawdzianie z Pomocy Przedmedycznej najlepszym okazał się, jak przystało na przewodniczącego naszej Rady Komisji, Zdzisław Kotański – odpowiedział bezbłędnie na wszystkie pytania. Zsumowania wyników z rozgrywek rundy, trzy nagradzane medalami miejsca zajęli: I miejsce – Andrzej Bielecki, II miejsce – Tomasz Wojciechowski, III miejsce – Błażej Wojciechowski.

Atrakcją spotkania była „wymyślona” przez dyrektora imprezy A. Bieleckiego jeszcze jedna próba sprawnościowa – slalom równoległy samochodem. Rozegrana została w systemie pucharowym, a zwycięzcą, tym samym zdobywcą pucharu szefa Komisji Carawaningu AP, został Tomasz Wojciechowski.

Do ciekawostek należy zaliczyć otrzymanie przez Stefana Łuczyńskiego, nagrody ufundowanej przez seniorów caravanningu – załogę B. B. Mierkowskich, z przewrotną dedykacją „za nie przywiązywanie specjalnej uwagi do szczegółów (np. podczas jazdy slalomem), a mimo to uzyskiwanie dobrych wyników”.

Na początku czerwca do Borek nad Zalew Sulejowski udały się z naszego klubu trzy załogi: Łuczyńskich, Komorowskich i Stasiaków. Jak zwykle to bywa na zlotach organizowanych przez Łódzki Klub Campingu i Caravanningu tak i tym razem było liczne towarzystwo caravanningowe z całej Polski. Były różnorodne konkursy, a przede wszystkim rozgrywki II eliminacji OKC, w której brali udział i nasi przedstawiciele. Zajęli oni niezłe miejsca – zwłaszcza Stefan i Ala Łuczyńscy mogli pochwalić się 19 pozycją na 54 sklasyfikowane załogi. Nasi reprezentanci dla Klubu wywalczyli 7 pozycję na 9 sklasyfikowanych klubów. W konkursie kulinarnym też startowali, ale bez znaczących sukcesów, spowodowane to było, jak mówią, wyraźnym stronniczym nastawieniem jurorów konkursu, jednak nie przejęli się tym zbyt.

Na trwające siedem dni 50 Rally Europa udała się w czerwcu do Niemiec tylko jedna załoga reprezentująca nasz klub. Była to załoga „2 + 1” Bełdzikowskich. Wzmocniła ona, skromną, bo liczącą 13 załóg ekipę z Polski na tym zlocie odbywającym się w Neumarkt/Oberplatz w Bawarii Północnej. Na zlocie kwitło życie towarzyskie, a poza jego terenem było też coś interesującego dla miłośników motoryzacji. Wyjazd na zlot zorganizowało Biuro Turystyki PZM Travel.

Aktywna w tym roku w wyjazdach na zloty zagraniczne załoga Bełdzikowskich, i tym razem jako jedyna reprezentowała nas na trwającym 8 dni zlocie XII Adria Rally w którym brało udział 670 załóg z 10 krajów. Zlot odbywał się na przełomie czerwca i lipca w Chorwacji na znanym już turystom z Polski campingu Straško na wyspie Pag w pobliżu Novalii. Ten kto tam był wie jak tam ładnie i wygodnie –biwakuje się w lesie w pobliżu plaży. Ten wyjazd także odbył się za sprawą wspomnianego Biura Turystyki.

Jednym ze zlotów ogólnopolskich na który najczęściej, i to od dawna z chęcią jeździmy, są „Caravanningowe Świętojańki” Czeńska Jamroza. Tak więc i w tym roku dość liczna ekipa z AP pojechała na Miedzianą Górę. Pojechały załogi: Łuczyńskich, Stasiaków, Dudzińskich, Kotańskich, Mierkowskich i załoga „damska” Elżbieta z Jagodą. Był też samotnie Kazio Grzesikiewicz, ale służbowo, bo pełnił funkcję sędziego głównego „obsługującego” rozgrywane tamże pierwszą i drugą rundę Mistrzostw Polski w Jeździe Samochodem z Przyczepą. Ponieważ nie braliśmy udziału w tych rozgrywkach, albowiem ze sportowych zmagani już wyrosliśmy, więc dużo wolnego czasu poświęciliśmy na odpoczynek, biesiadowanie i spacer. Jedynym zajęciem pań poza „obsługiwaniem” panów było zbieranie kwiatków na konkurs wianków - bo to był czas „Nocy Świętojańskiej”.

W ramach indywidualnych wypadów organizowanych przez PZM Travel, pod koniec lipca do Kopenhagi udały się nasze dwie załogi Łuczyńskich i Bełdzikowskich. Był to wyjazd w ramach znanego i popularnego od pewnego czasu wśród caravanningowców cyklu „Zwiedzamy Stolicy Europy”. Dania pod względem pogody dla naszych turystów nie była łaskawą, ale było co zwiedzać.

Lato u nas też nie rozpieszczało, stąd pobyt naszej reprezentacji pod koniec sierpnia w Koszęcinie na ogólnopolskim zlocie „Gwarki'2011”, jednocześnie III eliminacji OKC trochę wyrównał braki w opaleniznie. Jednak w miarę dobra pogoda nie rekompensowała złego nastroju naszej ekipy spowodowanego małą troską organizatorów o uczestników zlotu, zwłaszcza „tych z Warszawki”. Nasze cztery załogi, a to Bieleckich, Łuczyńskich, Kotańskich i Bełdzikowskich w rozgrywkach eliminacji OKC miały wyniki mieszczące się w normie ich możliwości. Spośród 52 sklasyfikowanych załóg najlepszymi i tym razem okazali się Stefan i Ala Łuczyńscy – zajęli 43 pozycje. Andrzej i Magda Bieleccy uplasowali się o trzy miejsca dalej, a pozostałe dwie załogi

jeszcze trochę dalej ... ale zmieściły się w klasyfikacji. Nasz Automobilklub w klasyfikacji klubowej nie zajął ostatniego miejsca ... jedno wcześniej.

15 Dahlie Rallye, które odbyło się na początku września na Węgrzech, było kolejnym w tym roku złotem międzynarodowym w którym uczestniczyliśmy w ramach reprezentacji Polski. Z naszego klubu były cztery osoby, dwie dobrowolnie – Kazimierz i Ewa Grzesikiewiczowie, oraz „przymusowo”, bo jest we władzach Dahlie Rally – Stanisław Reterski z małżonką Izą, nie jesteśmy pewni czy ona była dobrowolnie!? Zachwył Kazia pobytom na tym zlocie z uwagi na baseny termalne w których nieprzerwanie się pływał, wskazuje na zmianę jego preferencji – przeniesienia dotychczasowego zainteresowania wyłącznie zlotami krajowymi na wyjazdy zagraniczne. Jak to niektórzy z czasem dojrzewają!!

Na wrześniowym zlocie w Lipowcu nasz wieloletni, wielce zasłużony działacz Kazio Grzesikiewicz, jako jedyny reprezentant naszego klubu, wystąpił „służbowo” w roli sędziego głównego III rundy Mistrzostw Polski w Jeździe Samochodem z Przyczepą, która odbywała się podczas tego zlotu. W tej zaszczytnej jak by nie było roli występował po raz ostatni, nie tylko w tym roku, ale w ogóle. Niestety nie możemy zaprezentować zdjęć z tego zlotu bo ich nie mamy.

Z powodu wspomnianego wyżej pobytu daleko od Warszawy, Kazio nie mógł uczestniczyć w odbywającym się w tym samym terminie naszym Jesiennym Spotkaniu Carawaningowym na Bemowie, podczas którego odbyły się rozgrywki II rundy Mistrzostw Okręgowych. Już tradycyjnie, imprezę poprowadził Andrzej Bielecki we współpracy z Tomkiem Wojciechowskim. Zwycięzcą rundy, spośród jedenastu sklasyfikowanych zawodników, został Błażej Wojciechowski przed Andrzejem Bieleckim i swoim ojcem Tomaszem. Ciekawym elementem zawodów była, rozgrywana po raz kolejny (po imprezie wiosennej), „jazda równoległa” – bardzo widowiskowa próba nadająca się do powtarzania na każdych zawodach na Bemowie. Nieletni uczestnicy spotkania mieli wspaniałą okazję i warunki do obserwowania zmagania swoich ojców, aby móc w niedalekiej przyszłości stanąć do rywalizacji z nimi.

Po miesięcznej przerwie uczestnictwa w zlotach, w dniach 22 i 23 października br. odbyła się ostatnia w tegorocznej edycji Mistrzostw Okręgowych III runda „jazdy z przyczepą”. Jej rozegranie zaplanowaliśmy na imprezie kończącej Warszawski Sezon Carawaningowy, odbywającej się na campingu „Sielanka” w Warce. Niepewność dobrej pogody spowodowała małą frekwencję – było 25 uczestników. Część z nich przybyła pojazdami campingowymi (były 2 przyczepy i 5 camperów), reszta zamieszkała w tak zwanych pokojach socjalnych. Ci co zdecydowali się na przyjazd nagrodzeni zostali ładną słoneczną pogodą w sobotę i niezłą w niedzielę. W sytuacji nie wystartowania w próbach sprawnościowych „rutynowanych” zawodników zwycięzcami zostali zawodnicy z poza „stajni”. W gronie 14 sklasyfikowanych zawodników I miejsce uzyskał nasz gość z Radomia Marian Makowski z klubu „Radomianie”, drugim był Stefan Łuczyński, a trzecim Grzegorz Dudziński.

Podczas imprezy, poza częścią towarzyską (ognisko z kwizami i fundowanym poczęstunkiem) odbyło się szkolenie Organizatorów Sportu Popularnego PZM w dziedzinie carawangu. Jego część teoretyczną poprowadzili Kazimierz Grzesikiewicz i Bogumił Mierkowski. Całością imprezy zawiadywali Zdzisław Kotański i Andrzej Przybylski. Obecne na zlocie panie nie nudziły się, podczas gdy panowie jeździli, one ... mogły sobie pogadać.

Ostatnią, i to o randze ogólnopolskiej, imprezą w której w tym roku braliśmy udział była „Gala Carawangu” stanowiąca jeden z punktów programu Środowiskowej Narady Turystyki Carawaningowej PZM. Odbyła się ona w dniach od 11 do 13 listopada w Ośrodku Olimpijskim Kolna w Krakowie. Gala, która miała miejsce pierwszego dnia Narady była ceremonią na której uhonorowani zostali zwycięzcy rozgrywanych w tym roku Mistrzostw Polski w Jeździe Samochodem z Przyczepą oraz trzech ogólnopolskich konkursów PZM. Zwieńczeniem Gali był Bal Mistrzów. Nasz klub na Gali reprezentowali Stefan i Alicja Łuczyńscy, Andrzej Przybylski i Kazimierz Grzesikiewicz.

Przedstawione opowiadanie o naszej tegorocznej działalności carawaningowej w Automobilklubie Polski, świadomie ograniczyliśmy jedynie do opisu uczestnictwa w kalendarzowych imprezach i zlotach. Nie wspominamy, jak to czyniliśmy w latach minionych, o prywatnych wypadach i podróżach czy to krajowych, czy zagranicznych członków naszego środowiska, które i w tegorocznym sezonie także były liczne.

Indywidualna aktywność turystyczna naszych carawaningowców w 2011 roku znajduje odzwierciedlenie w tegorocznej edycji prowadzonego od 1985 roku przez Komisję Carawangu AP konkursu o tytuł Turysty Carawaningowego Automobilklubu Polski.

Swoje uczestnictwo w zlotach i imprezach carawaningowych krajowych i zagranicznych nasi członkowie utrwalają na zdjęciach i filmach, które mogą służyć do wizualizacji prelekcji dotyczących tych wypraw. Autorzy zdjęć, po ich selekcji, mogli w tym roku wziąć udział w zainicjowanym przez Pawła Komorowskiego konkursie fotograficznym „Carawaning – moje podróże, przygody, wspomnienia”.

Niniejsze sprawozdanie wzbogacone pokazem slajdów opracował Bogumił Mierkowski.

Zdjęcia:

<https://picasaweb.google.com/108907830042793224328/ZdjeciaDoPrezentacji2011?authuser=0&authkey=Gv1sRqCl6QnvqHjsarJq&feat=directlink>